

DZIENNIK WILENSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 5 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz min. przed tekstem i w tekście (5 linijek) 50 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nakłogi przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmienione.
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 90167.

Odroczenie sesji sejmowej na dni 30.

(Telefonem od specjalnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 6-tej w. przybył do gmachu sejmowego nacelnik biura prezydium Rady Ministrów p. Paczuliski i wręczył marszałkom Sejmu i Senatowi zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej odraczające sesję parlamentu na dni 30.

Opozycja sejmowa odrzuciła propozycję sanacji, podzieliła się odpowiedzialnością.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na posiedzeniu Sejmowej budżetowej komisji sanacja dwukrotnie zwracała się do opozycji z propozycją objęcia referatów, aby w ten sposób podzielić się odpowiedzialnością. Poseł Rymar (Kl. N.) kategorycznie propozycję sanacji odrzucił.

Wobec tego kiedy przyszło do rozdziału referatów o wnioskach Klubu Narodowego wszystkie referaty z wyjątkiem jednego dotyczącego rezerw skarbowych, który objął poseł Rybarski (Kl. N.), objęli posłowie B. B.

Referaty budżetowe.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj dokonano podziału referatów budżetowych, w Senacie rano a wieczorem w Sejmie.

P.P. Beck i Szembek na czele ministerstwa Spraw Zagranicznych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Poseł polski w Bukareszcie Jan Szembek mianowany został wiceministrem spraw zagranicznych. P. Jan Szembek jest szwagrem b. ministra Aleksandra Skrzyńskiego. W Bukareszcie zajmuje polską placówkę od 1925 r. Na tem stanowisku podejmował on w czasie zagranicznej podróży ministra spraw wojskowych p. J. Piłsudskiego oraz obecnego ministra spraw zagranicznych p. Becka.

Nowy delegat do Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Nacelnik wydziału ustrojów międzynarodowych M. S. Z. p. Raczynski mianowany został delegatem Polski do Ligi Narodów na miejsce Sokala.

PO USTĄPIENIU MIN. ZALESKIEGO.

W związku z ustąpieniem min. Zaleskiego i powołaniem na jego miejsce p. Becka podaje dobrze po informowany „Nasz Przegląd” następujące szczegóły:

„P. min. spraw zagranicznych Zaleski pełnił obowiązki 6 i pół roku, a złożył przysięgę w kilka dni po przewrocie majowym.

Od tego czasu ustąpił cały szereg ministrów, odeszli premierzy, p. minister spraw zagranicznych Zaleski pozostał jednak na swoim stanowisku. Mówiono o nim, że chociaż nie należy do I Brygady i do zawziętych sanatorów to jednak cieszy się bezwzględnie zaufaniem marszałka Piłsudskiego, który ma wzgląd na politykę zagraniczną. Zresztą p. minister spraw zagranicznych Zaleski dzielił chętnie trudy swoje z p. marszałkiem Piłsudskim i nieraz przyjmował obcych dyplomatów wraz z p. marszałkiem Piłsudskim, a czasem konferencje odbywały się nawet i bez jego udziału.

Politykę zagraniczną wewnątrz ministerstwa prowadził równorzędnie z p. ministrem mężowie zaufania Belweder, a więc w pierwszym okresie p. Roman Knoll, następnie p. dyrektor departamentu Matuzewski, względnie ostatnio p. wiceminister spraw zagranicznych Józef Beck.

P. minister spraw zagranicznych Zaleski cieszył się zaufaniem i popularnością na terenie Ligi. Angielski spokój tego ministra zyskiwał mu wiele sympatii tak dalece, iż wielu przypuszcza, że wybranie Polski po raz trzeci do Rady Ligi Narodów stanowi m. in. wielką załugę osobistą p. ministra Zaleskiego.

go. P. minister Zaleski trwał na stanowisku w najcięższych czasach dla dyplomacji polskiej, gdy na skutek posunięć w polityce wewnętrznej w r. 1930 spotykać się musiał z cierpkimi uwagami w Genewie, Londynie i t. p.

P. minister Zaleski przetrwał cały ten okres. Krażyły jednak pogłoski, że p. minister Zaleski ma zamiar ustąpić. Opowiadał zresztą znajomym, że chciałby odpocząć, nie podając zresztą innych jeszcze motywów swojej decyzji. Zresztą p. minister spraw zagranicznych Zaleski w ostatnich czasach pełnił obowiązki ministra spraw zagranicznych zagranicą. Istotnie ministrem spraw zagranicznych w kraju był p. wiceminister Beck. To też nawet w ministerstwie nazywano p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego patronem, a p. wiceministra spraw zagranicznych Becka szefem.

Dziś szef zostaje patronem, bo ma oczywiście wielkiego patrona w Belwederze. Należy podkreślić, że p. minister spraw zagranicznych Beck jest mężem zaufania p. marszałka Piłsudskiego. Był bowiem jego adiutantem, szefem gabinetu a następnie wicepremierem w rządzie premiera Piłsudskiego. Z jego ramienia pełnił p. plk. Beck misje attaché wojskowego w różnych krajach i nieraz spełniał poufne polecenia dyplomatyczne jako mąż zaufania. Teraz kontakt między Belwederem a Wierzbową będzie jeszcze ściślejszy. P. minister Beck uchodzi za polskiego Grandiego, gdyż również jak i on szybko wspiął się w karierze dyplomatycznej.

Agitacja przedwyborcza w Stanach Zjednoczonych.

Mowa programowa Roosevelta.

NOWY JORK. Pat. Przemawiając na zebraniu przedwyborczym w gmachu opery nowojorskiej, kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelt oświadczył, że program demokratów jest programem czysto narodowym. Hasłem ich jest wzajemna zależność wszystkich grupowań i interesów gospodarczych. Nie można—mówił Roosevelt—czynić innym krajom propozycji handlowych, a potem rozpoczynać z nimi wojnę gospodarczą. Dalej Roosevelt omówił krytycz-

nie stanowisko Hoovera, który przypisywał zbyt wielkie znaczenie interesom osób prywatnych i z ironią mówił o tem, że Hoover, według własnej opinii, dzięki swemu wyczekującemu stanowisku wyprowadził Stany Zjednoczone z chaosu. Kończąc, Roosevelt oświadczył, że jeśli zostanie wybrany na prezydenta Stanów Zjednoczonych, zdoła uzyskać napewno lepszą współpracę z kongresem, niż to udawało się Hooverowi.

KOMUNIKAT.

Sekcja Towarzyska Stronnictwa Narodowego w Wilnie, w sobotę dn. 5-go listopada b. r. w sali Klubu Narodowego przy ulicy Orzeszkowej 11 organizuje **LOWARZYSKĄ ZABAWĘ z tańcami**, wyłącznie dla członków Stronnictwa i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wieczór. — Wstęp na salę tylko za okazaniem stałej karty wstępu. — Członkowie Stronnictwa, którzy dotychczas nie otrzymali stałej karty wstępu, mogą taką otrzymać w Sekretariacie Stronnictwa.

Mowa J. Em. Ks. Prymasa na odsłonięcie pomnika Wdzięczności.

(KAP) Po poświęceniu pomnika ku czci Najświętszego Serca Jezusowego, J. E. Ksiądz Kardynał Prymas August Hlond wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

W uroczystości Chrystusa Króla idzie przez naród Polski technicznie Boże, jakby echo nowego dnia. Jest to jak gdyby echo owego dnia, w którym Orzeł polski wzbijał się w przestworza a towarzyszyło mu błogosławieństwo i taska Boża.

Po latach czterdziestu znowu naród polski zjednoczył się cały w uroczystym obchodzie. Po radościach i smutkach naród skupia się około stołecznej Poznania i bierze udział w akcie uroczystym, w którym dziejowe słobowanie wypełnia. W śpiżu i kamieniu wykuwa swą dziejową wdzięczność. Poprzez dzieje radości i smutków na rodu snuje się myśl Boża. Często myśl ludzka błądzi, ale w chwilach dziejowych myśl Boża wypływa i jasno bliższy poprzez ludzkie błędy. Naród polski, wskrzeszony, został z woli Bożej z niewoli. Naród polski wierzył w dzień wolności, wierzył, że myśl Boża wprowadzi go z niewoli, aby spełniał wielkie postanowienie. Na tej ziemi, na której najpierw wzbijał się Orzeł polski, w tym pięknym stołecznym mieście, naród stawia swój dokument dziejowy. Jest to dokument tego pokolenia, które cudu wolności było świadkiem. Naród polski wie, że dzień wolności był opronie-

niony łaską Bożą, wie, że wskrzesiła go Opatrzność, aby spełniał wielkie postanowienie. Wdzięczność narodu dla Boga wypisuje naród w tym kamieniu i śpiżu. W tym kamieniu i śpiżu wypisuje naród dokument wdzięczności swojej i stał wia go, aby świadczył o wdzięczności tego pokolenia, które doznało cudu wolności. Naród służy w tym śpiżu i kamieniu, że poprowadzi myśl Bożą poprzez wszystkie dziedziny życia swego. Niech w duchu i mowie będzie Bóg! Niech przyszłe pokolenia będą wdzięczne, że cud się dokonał i że pokolenie, które cudu tego było świadkiem, tak jawne i tak piękne pozostawia ślady.

Naród cały w tej chwili skupia się koło Serca Jezusowego, koło Serca, które jest źródłem i symbolem miłości.

Niech ten pomnik będzie upamiętnieniem do jedności, niech ten pomnik po wieczne czasy będzie narodowi polskiemu upamiętnieniem do zgody i snucia tej myśli Bożej poprzez dzieje!

Oddajemy ten pomnik uroczystości w straż i opiekę przyszłemu pokoleniom z wiarą, że będą wysnuwały naukę i ojcyste motywy do czynów patriotycznych.

Sercu Najśladzszemu naród polski niech wierny pozostanie, aby żył na wieki, i niech z tego Serca płyną obfite promienie łask i błogosławieństwa — Amen.

Krwawy przebieg strajku w Berlinie.

BERLIN (Pat.) Mimo ostrych zarządzeń dyrekcji berlińskich komunistycznych i zmobilizowania policji likwidacja strajku napotyka na znaczne przeszkody. Wbrew oczekiwaniom nie udało się w piątek uruchomić żadnej stałej linii, ani autobusowej, ani tramwajowej. Z kilku remiz wozy tramwajowe nie zdołały wyjechać z powodu przybrania gwałtownej postawy przez tłum zgromadzony na ulicy przed remizą. Na Schoenbergu doszło do starć między strajkującymi a policją.

Jeden **narodowy socjalista został zabity, a 4 robotników odniosło ciężkie rany.** Do zajścia tego doszło w chwili, gdy jeden z wozów, wyjeżdżając na miasto, został obrzucony kamieniami. Interwenująca policja została przyjęta przez tłum wyzywającami: „pachołki Papena”, „krwawe psy” i t. d. Policja nie mogąc rozproszyć strajkujących, którzy zaczęli ją obrzucać kamieniami, użyła broni palnej, dając kilka salw. Po południu w Schoenbergu zajścia powtórzyły się, przyczem tłum zaatakował policję, która użyła broni palnej, raniąc ciężko jedną z robotnic. Do podobnego krwawego zajścia doszło również w dzielnicy Trepow, gdzie tłum robotników zaatakował kamieniami autobus, usiłujący wyjechać na miasto. Policja, nie mogąc uporać się z demonstrującymi przy pomocy pałek gumowych, zrobiła użytek

z broni palnej, raniąc ciężko dwie osoby. W jednej z ulic okolicznych na Schoenbergu w czasie starć strajkujących z policją zabity został również jeden robotnik.

Z **pośród 10 uruchomionych dziś autobusów 9 zdemolowano kamieniami** w ciągu ich kursowania podczas jednej godziny. Jeden z wozów był nawet ostrzelany z ukrycia. Przez jakiś czas zaczęło krążyć po ulicach kilka wozów tramwajowych pod osłoną pogotowia policyjnego. Publiczność w obawie aktów sabotażu, które powtarzały się dzisiaj przez cały dzień, prawie że nie korzystała z tych wozów. W kilku miejscach przecięto przewody elektryczne, doprowadzające prąd do tramwajów. W późnych godzinach wieczornych na ulicach miasta, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych, panowała wielkie ożywienie. Na krzyżowaniach wielkich arterii widać było liczne skupienia ludzi, żywo dyskutujących z umundurowanym funkcjonariuszami tramwajów i autobusów miejskich. Policja dokonała około 300 aresztowań. Nastroj w mieście jest bardzo podniecony.

BERLIN (Pat.) Wpoprtek jednej z linii tramwajowych na jednej z wielkich ulic południowo-zachodniej części miasta **strajkujący ustawili barykadę** z wywróconych wozów, przez co zatrasowało całkowicie ruch uliczny.

Apel Papena do hitlerowców.

BERLIN. Pat. — Kanclerz von Papen wygłosił dziś przez radio mowę polityczną, w której zwrócił się pod adresem hitlerowców z zarzutami, że mimo poparcia, jakiego rząd obecnym udzielił partii narodowo-socjalistycznej w poprzedniej kampanii wyborczej, sprzeniewierzyła się ona w krytycznym momencie hasłu koncentracji narodowej. Jeżeli Hitler chce iść w jednym szeregu z wielkim obozem narodowo-niemieckim — oświadczył Papen — nie wolno mu osłabiać stanowiska rządu, walczącego o równouprawnienie i suwerenność narodu. „Czy nie chcecie wreszcie przyłączyć się do współpracy nad odbudową narodu, czy nie chce-

cie stanąć w naszym szeregu w walce przelomowej o suwerenność Niemiec—oto jest historyczne pytanie, z którym zwracam się przedewszystkiem do wielkiego narodowego ruchu wolnościowego dzisiejszych Niemiec”—zakonał Papen swą mowę. Mowa ta jest uważana za pewnego rodzaju ofertę pod adresem przywódców partii narodowo socjalistycznej, po której należy oczekiwać daleko idących ustępstw za cenę poparcia gabinetu prezydjalnego.

Pewne koła tłumaczą zmianę tonu w ostatnim oświadczeniu Papena wpływami bardzo poważnych czynników politycznych.

NIE JESTEM PIĘKNA!

Możę być jednak elegancka, gdy dobiórę sobie swetek, ledną paskę i najmłodszą rękawiczkę

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

FRANCISZKA FRLICZKI

Zamkowa 9 tel. 6-46.

PAUL BONCOUR O SWOIM PROJEKCIE ROZBROJENIA.

GENEWA (Pat.) Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się w piątek na specjalne posiedzenie w celu wysłuchania exposé Paul-Boncoura o francuskim planie rozbrojeniowym. Plan francuski, obejmujący wszystkie narody, ma na celu uzupełnienie paktu Briand-Kellog w duchu propozycji Stimsona, to jest przez pozabawienie państw, prowadzących wojnę, wszelkiej pomocy ekonomicznej. Drugi krąg stanowi pakt Ligi Narodów i pakt Locarneski. Obejmuje on członków Ligi. Wreszcie najważszym kręgiem byłoby pakt wzajemnej pomocy, w szczególności pakt narodów europejskich kontynentalnych. W tym to pakcie figurowałoby zobowiązania co do redukcji zbrojeń, przyczem przewidywanoby, że jedynymi siłami stałymi, należącymi do kontrahentów, byłyby silnie zredukowane siły, oddane do dyspozycji Ligi Narodów. Obok nich należałoby ustalić, jaka forma armii mogłaby zapewnić równość

w bezpieczeństwie. Żołnierz, odbywający służbę 12-letnią, nie może być uznany na ekwiwalent żołnierza, ćwiczonego 6 miesięcy. To też konieczne jest zrównanie typu armii. Ponieważ armie zawodowe bardziej nadają się do agresji, niż armie o krótkiej powszechnej służbie wojskowej, przeto należy zgeneralizować ten ostatni system, co będzie pewną gwarancją przeciwko wojnie. Co się tyczy materiału wojennego, to trzeba także wzmocnić siły obronne, a osłabić siły agresywne. Delegacja francuska pragnie umiędzynarodowienia lotnictwa. Co się tyczy artylerji ciężkiej i czołgów, projekt francuski zmierza do tego, aby stała organizacja defenzywna to jest fortyfikacje, były wyposażone w broń, dostateczną dla odparcia napaści. Reszta materiału wojennego winna być w ten czy inny sposób oddana do dyspozycji Ligi Narodów, aby mogła być oddana państwu napadniętemu.

Przemysł francuski za wymówieniem traktatu handlowego z Niemcami.

NANCY (Pat.) Izba Handlowa w Nancy, a więc w ośrodku ciężkiego przemysłu wschodnio-francuskiego, wypowiedziała się za

natychmiastowym wymówieniem traktatu handlowego z Niemcami i za rewizją taryfy celnej.

PRZESILENIE RZĄDOWE W JUGOSŁAWJI.

BIAŁOGRÓD (Pat.) Rada ministrów postanowiła podać się do dymisji. Dymisja została przyjęta. Prezes ustępującego gabinetu oświadczył przedstawicielom prasy, że dymisja rządu pozostaje

w związku z ostateczną organizacją jugosłowiańskiej demokratycznej radykalnej partii chłopskiej i z nową organizacją przedstawicielstwa narodowego.

AWANS PO ŚMIERCI.

Na liście dorocznych awansów, która ukaże się dn. 1 stycznia 1933 r. znajdzie się nazwisko por. Franciszka Żwirki, awansowanego na kapitana ze starszeństwa z dn. 10 września r. b.

Koniec bajki o „złotych polach” na Polesiu.

Powtarzające się od kilku lat wiadomości o odkryciu złota na polach położonych między rzeką Słuczą i Lanem na Polesiu, wywołały gorączkową spekulację odnośnymi terenami.

„Złotonośne pola” wykupywali przedewszystkiem spekulanci z Łuńca, nie brak jednak również na bywoców z innych stron. Wielu z nich przeprowadzało na własną rękę poszukiwania za złotem. W swoim czasie nadesłano próbkę piasku z tych terenów do Politechniki lwowskiej z prośbą o przeprowadzenie badań zawartości złota.

Ze Lwowa skierowano tę próbkę do Instytutu Geologicznego

Nowy parowóz.

Delegacja Ministerstwa Komunikacji dokonała oględzin pospiesznego parowozu nowego typu PU 29, który został zaprojektowany specjalnie dla pociągów o dużym składowie i obciążeniu do 600 tonn. Parowóz osiąga szybkość 100 km., przy wzniesieniach 45 km.

CZEMU NIE JESTESZESZ CZŁONKIEM OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

w Warszawie. Instytut Geologiczny zakończył badania, stwierdzając, że w piasku natrafiono na minimalne ślady złota.

Inne badania, które przeprowadzono na terenach poleskich, wykazywały zawartość zaledwie 1/10 grama złota w tonie piasku. W tych warunkach o jakiegokolwiek o płatności ewentualnej eksploatacji złotodajnych terenów na Polesiu nie może być mowy.

Krwawa agitacja przedwyborcza w Niemczech.

HAMBURG (Pat.) Blższe szczegóły ostatniej strzelaniny komunistów na ulicach Hamburga świadczą o niesłychanej brutalności walki politycznej. Na wracających z portu kolporterów hitlerowskich ulotek wyborczych napadła z tyłu grupa komunistów i bez uprzedniej utarczki dała z tyłu kilkudziesięciu strzałom rewolwerowych, raniąc ciężko kilka osób. Policja ołoczyła dzielnice, gdzie komunisty się schronili, ostrzelując się w dalszym ciągu. W końcu udało się zaaresztować około 200 osób i skonfiskować broń i nielegalne wydawnictwa.

BERLIN. Pat. Z prowincji nadchodzą wiadomości o szeregu krwawych zajść. Jakże wydarzyły się w różnych częściach kraju. W Duisburgu zabity został jeden narodowy socjalista. W Wupertali wywiązała się strzelanina pomiędzy komunistami a narodowymi socjalistami. W wyniku tego kilku uczestników zajścia odniosło rany. W miejscowości Arnstadt doszło do walk pomiędzy członkami republikańskiego Reichsbanneru a narodowymi socjalistami. Po obu stronach byli ranni. Interwenująca policja dokonała licznych aresztowań.

KOMUNIKAT KOŁA MIEJSKIEGO STRON. NARODOWEGO.

W niedzielę, dnia 6 listopada o g. 12.30

odbędzie się

ZEBRANIE KOŁA MIEJSKIEGO STRONNICTWA NARODOWEGO,

na którym wygłosi referat

o sytuacji politycznej i gospodarczej

Dr. Zygmunt Fedorowicz

Wstęp tylko dla członków Stron. Narod. za okazaniem legitymacji członkowskich

Przemówienie prezesa Klubu Narodowego Pos. prof. Romana Rybarskiego

(Wygłoszone w Sejmie dn. 3 listopada).

P. minister skarbu główną wagę skupił na budżecie, a wiadomo dobrze, że ocena budżetu bez oceny położenia gospodarczego, położenia politycznego, położenia moralnego w państwie nie doprowadzi do skutku. Chciałbym i temi rzeczami się zająć.

Mówił p. minister bardzo ostrożnie o poprawie, która może przyjść, albo może nie przyjść. I to trzeba wyraźnie powiedzieć. Depresja się pogłębia, położenie gospodarcze się pogarsza wbrew oficjalnym statystykom.

BEZROBOCIE.

Statystyka bezrobocia wykazuje spadek bezrobocia, a w komunikatach rozsyłanych prasie nie podaje się tego faktu, że to są bezrobotni, poszukujący pracy. Im pracy jest mniej, tem mniej zgłasza się ludzi po pracę, bo niema szans uzyskania, i dlatego ta statystyka bezrobocia mogła wykazywać w r. 1931 w sierpniu 246 tysięcy bezrobotnych; obecnie w sierpniu 190 tysięcy bezrobotnych. Ale równocześnie mamy drugą statystykę, której się nie popularyzuje, z której nie robi się propagandy, statystykę stanu zatrudnienia w wielkim przemyśle. I co się okazuje? Że w wielkim przemyśle i na robotach publicznych ilość zatrudnionych w tym czasie spadła o 100 tysięcy, że w porównaniu z rokiem 1928 stan pracowników w wielkim przemyśle zmniejszył się o 342 tysiące, że dziś mniej ludzi pracuje w wielkim przemyśle mimo znacznego przyrostu ludności, niż pracowało przed zamachem majowym.

Ilość świadectw przemysłowych, wykupionych w 1931 roku zmalała w porównaniu z r. 1930 o 50 tysięcy. Samych świadectw przemysłowych ubyłoby 36 tys. Obliczając, że każdy warsztat handlowy, czy przemysłowy zatrudnia paru ludzi, można przyjąć, że ten ubytek wynosi 150 tys. więcej bezrobotnych, dodawszy do tamtych cyfr tę cyfrę, mamy pół miliona bezrobotnych. A nie wspominam już o bezrobociu na wsi.

POŻYCZKI.

Dlaczego te cyfry przytaczam? Dlatego, że mamy obowiązki dla utrzymania równowagi gospodarczej zapłacić procenty od długów zagranicznych od sumy na koniec r. 1930 — 9 miliardów. Z wielką radością usłyszał od pana ministra skarbu twierdzenie, że jeżeli nasza sytuacja jest jeszcze dobra, czego nie podzielam, to zawdzięczamy w pewnej mierze temu, że mamy mniejsze niż inni zadłużenie, a przypominam sobie okrzyki, jakimi panowie mnie zarzucili, że my przeskakujemy dopływowi obcego kapitału do kraju. Teraz mamy zasługę.

DEFICYT.

Podstawą zaufania jest szczerosc budżetowania, a nie strojenie bilansów, nie wykazywanie tego, czego nie ma naprawdę.

Jeżeli te rzeczy razem obliczymy, to się wykaże, skromnie licząc, że deficyt w pierwszym półroczu wynosi 21 proc., a nie jak się mówi 8, lub 9%, już nie licząc tego, co nazywa p. prof. Krzyżanowski oszczędnością pozorną i niewybredną, mianowicie niepłacenie dostawcom za ich zobowiązania. P. minister skarbu tu zapowiedział, że będzie zestawiona lista złośliwych podatników, którzy mogą płacić, a nie płacą. Czy nie możnaby zestawić listy złośliwych urzędów i przedsiębiorstw państwowych, które mogą płacić, a nie płacą, nie placą wożnym, nie placą lekarzom. I w ten sposób robi się oszczędności. To jest większa złośliwość, bo to jest krzywdą ludzką w powstrzymywaniu tych wypłat.

Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa wskazuje, że z sum skarbowych, administracyjnych przez Bank Gospodarstwa Krajowego udzielono w r. 1931/32 kredytów, sięgających 53 miliony zł., przeważnie władzom państwowym, co nie znajduje upoważnienia w uprawnieniach, nadanych rządowi, w ustawach skarbowych. Więc to są sposoby znajdowania tych sum! Oczywiście znow bez upoważnienia, bez podstawy prawnej, a potem się mówi: zaufanie do państwa, tezauryzacja odbywa się w społeczeństwie. Wszystko, co się robi, zawsze się robi z lekceważeniem ustaw, ale mówi się o zaufaniu!

„WSTYD, PANIE MINISTRZE!”

A teraz dalsze rzeczy. Jak się przedstawia obecny budżet? P. minister skarbu mówił o tem, że jest pewna poprawa w układzie, że fundusze są ujawnione. Ale jak? Mamy tam np. fundusz skupu

pożyczek państwowych. Objaśnienie mówi: fundusz utworzono na podstawie ustawy z dnia 26 stycznia 1931 r. z wpływów pożyczki zapalczanej. Statutowa wysokość funduszu skupu pożyczek państwowych wynosi 50 milionów zł. I na tem koniec. To jest bilans funduszy państwowych, że się mówi, iż statutowa wysokość jest 50 milionów złotych. Ale ile tam jest w tym funduszu, panie ministrze? Nic niema; bo ustawa została złamana i te pieniądze zjedzono, bo pożyczka zapalczana miała tworzyć ten fundusz i nie utworzyła. To jest wykazywanie funduszy i pozycji.

A teraz dalsza rzecz. Mamy np. rozmaite dochody, obliczane optymistycznie czy pesymistycznie, trudno powiedzieć. Ale np. monopol spirytusowy — 230 milionów dochodów zwyczajnych. Co w tych dochodach zwyczajnych figuruje? Jak wynika ze szczegółowej części, nowa rubryka jest stworzona, „dochody pozaeksploatacyjne”, mianowicie 55 milionów, o co zmniejszono kapitał obrotowy monopolu spirytusowego, którego niema, bo monopol spirytusowy nie płaci. I to jest dochód, a potem w ogólnym zestawieniu, to jest dochód zwyczajny! Rzeczywiście, genialny minister skarbu! Potrafi o 50 milionów zmniejszyć co rok ten fundusz, bo to liczy jako dochód zwyczajny. Przypuszczam, że to omyłka, ale, panie ministrze, to wstyd, że coś podobnego może być wykazane w budżecie, że zmniejszenie kapitału obrotowego wykazuje się jako dochód zwyczajny, zmniejszenie zresztą zupełnie nierealne.

Coraz trudniej te deficyty pokryć i coraz trudniej je ukryć. Z tem trzeba się liczyć. Ale w jaki sposób odbywa się to pokrywanie tych deficytów, jakim kosztem?

BILON.

Trzeba stwierdzić, że instytucje finansowe, o których płynności pan minister skarbu tak dużo mówił, są w znacznej mierze przedmiotem eksploatacji, co nie powinno być, bo nie powinno być zaciągania kredytu przez przedsiębiorstwa państwowe i monopole w Banku Polskim. A następnie wypuszczenie nowego bilonu. Wypuszczenie odbyło się bez podstawy prawnej. Niema chyba kraju na świecie, gdzieby powiększenie obiegu bilonu mogło się dokonać przez obwieszczenie w „Monitorze Polskim” w gazecie urzędowej. A teraz płynność innych banków państwowych, jak Banku Rolnego. Za 5 miesięcy zmniejszenie się lokat z rozrachunków z rządem, sum do dyspozycji skarbu, wynosi 45 milionów w r. b. Czy jest to zasilenie banku, o którym się tak mówi?

PLYŃNOŚĆ W P. K. O.

Mówił pan minister o wielkiej płynności Pocztywnej Kasy Oszczędności. Ja przytoczę kilka cyfr, mianowicie pozycje „kasa” i „sumy do dyspozycji”. Wynosiły one na 31 grudnia 1931 r. — 90 milj., na 31 marca 1932 r. — 67 milj., obecnie, na 30 września — 44 milj.

„ULGI”

Cechą charakterystyczną niewątpliwie całej polityki, jest wzrost fiskalizmu. Ten wzrost fiskalizmu jest zupełnie wyraźny. P. minister mówi, że narazie nie zamierza wprowadzić nowych podatków. Mówi tak: przynieśliśmy wielkie ulgi, zostanie zniesiony podatek majątkowy, a zastąpiony bardzo delikatnym, łagodnym, stałym podatkiem majątkowym nominalnym. Otóż za pierwsze półrocze tego roku ten straszny podatek majątkowy dał 1.700 tysięcy zł., a natomiast na przyszły rok ten łagodny podatek ma dać 27 milionów.

To są te ulgi dla życia gospodarczego, które szykuje pan minister. A zresztą, czy nie wprowadzono nowych podatków? A te wszystkie opłaty na bezrobocie, czy to nie są podatki? Mniejsza o nazwę, z chwilą gdy jest wprowadzona opłata przymusowa, to jest podatek.

LICHWA.

Nie wolno pobierać w Polsce więcej niż 12 proc. od sta. Nie wolno, a czemu ministerstwo skarbu, wydając biuletyn propagandowy w obcych językach, jednak inaczej reklamuje tę Polskę? Jest w tym biuletynie tablica rentowności pożyczek państwowych, która mówi, że pożyczki państwowe przynoszą prawie 19 proc. w Polsce, a listy zastawne prawie 18 proc. Dlaczego tak się mówi? (Głos na ławach BB.: Bo tak jest). Bo tak jest, o to chodzi. (Weso-

łość). Czy panowie przypuszczają, że wszelkie dekryty o lichwie, ograniczające stopę procentową, pomogą, jak ktoś może kupić legalne papiery i mieć taki dochód?

„POMOC” DLA ROLNICTWA.

A teraz, co robiono i co zrobiono w zakresie pomocy dla rolnictwa?

Ale na pewne pozytywne rzeczy powoływał się pan premier: akcja rządu co do podtrzymania cen rolnictwa. Cel ten był osiągnięty. Świadczy o tem fakt, że cena żyta w Polsce w okresie 1930 — 1931 r. utrzymała się o około 8 proc. wyżej od cen żyta amerykańskiego, rosyjskiego, nadunajskiego i na głównych rynkach. Różnica 8 zł. Teraz znowu po tej wielkiej akcji różnica jest 71, ale groszy, w cenie żyta. I na to były te państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe, i akcja interwencyjna, i na to odrywało się od tego kryzysu światowego, żeby zejść... (Przerwywania).

Potem mówiło się bardzo dużo o zrównaniu cen przemysłowych i rolniczych w Polsce. I co się stało? Różnica indeksu cen przemysłowych i rolniczych na niekorzyść rolnictwa wynosiła w październiku 1931 — 20,7, w czerwcu 32 — 21,1, w październiku 32 — 30,3. To jest rezultat tej akcji zrównania cen, bo przecie równocześnie mówi się bardzo dużo o walce z kartelami, ogłasza się, że rząd energicznie pogrzebi kartele.

RZĄD I KARTELE.

Nie wiem, to będzie trudno przewidzieć, ale można przypuszczać, że ta współpraca rządu z kartelami jest jednak oparta na cementowych podstawach i, że istotnie kamienia węgielnego — przeproszam — węgla kamiennego tej współpracy tak łatwo panowie nie potraficie ruszyć, mimo zapowiedzi. Być może, że pewne zarządzenia wydało się w tym celu.

Jeżeli się mówi o szkodliwości karteli, to co mówić rok temu pan premier Prystor? Przecie powiedział: muszę to wyraźnie stwierdzić, że „Rząd stoi na stanowisku popierania wszelkimi środkami znajdującymi się w jego dyspozycji rozwoju organizacji przemysłowych i handlowych” i chwali się, że rząd współdziałał w utworzeniu się kartelu przedziałniczego, że rząd przystępuje do utworzenia kartelu naftowego i że cały szereg ustaw takich wydano. Dlaczego to robi? Robi dlatego, że to są ludzie walki, muszą wprawdzie wyhodować wroga, żeby go potem zwalcząć. W monopolu spirytusowym wyhodowano wysokiemi cenami nielegalny handel i nielegalną produkcję spirytusu. Teraz się go zwalcza. Tworzy się kartele obecnie, aby je później zwalcząć. To jest sens i cel całej polityki gospodarczej.

SŁOMIANA PARTJA.

Zresztą nie „statutowa” dyscyplina i zabawne brzmienie „rozkazy” i odprawy stanowią o dyscyplinie organizacyjnej, bo poczucie obowiązku nie budzi żaden rozkaz, żadna siła zewnętrzna, jeżeli wewnątrz organizacji panuje rozkład i zgłizniliza moralna.

Typowym przykładem takiej słomianej organizacji jest BB. O jednym z odłamów — włościańskim — tego zbiorowiska tak pisze „Robotnik”:

„Wśród słomianych figur, które w reklamowym oknie „sanacji”, mają „maszkowate” dla naiwnych gapów „państwo-wotwórcę uniwersalność” naszej pomajowej „ideologii” sterczy obok chochołów z „grupy pracowników”... także i grupa włościaniska.”

Przewodzi „chłopom” w BB, typowym — jak powiada Niemiec — „Paradebauerem”, formalnie p. Kielak. Czują jednak nad nim krótkochwilny p. Polakiewicz, do „włościan” z tej racji „odkomenderowany”, że przed przystąpieniem do członkostwa Stronnictwa Chłopskiego, zaczął „zna teren”.

Te krytyczne opinie pisma o pozycyjnego całkowicie potwierdza sanacyjna „Nowa Ziemia Lu-

Sprawa b. posła Popiela umorzona.

Jak się dowiadujemy, toczą się od roku 1930 dochodzenia przeciwko b. posłowi Popielowi, oskarżonemu wraz z innymi więźniami brzeskimi o przygotowywanie zamachu celem obalenia siły rządu, zostały ostatecznie umorzona.

Jak wiadomo sprawa pos. Popiela nie była rozpatrywana w procesie brzeskim mimo, że został on wywieziony do twierdzy brzeskiej z tych samych powodów co i jednastu oskarżonych posłów. Sprawę jego wyłożono, co dało adw. Landauowi sposobność do zrobienia słynnej uwagi o oskarżonym, który zgubił swego prokuratora.

Ostatecznie, podobnie jak i w

ZAUFIANIE DO RZĄDU.

Następnie mówi się o tem, że trzeba wzmocnić kapitalizację, trzeba pobudzić do zaufania.

Podstawą zaufania jest stałość stosunków prawnych, a tymczasem, co się dzieje? Podrywa się jedną instytucję za drugą. Przeprowadza się co chwila jakąś reorganizację. Poderwano niezależność sądownictwa, poderwano niezależność Trybun. Administracyjnego, obecnie przystępuje się do autonomii szkół akademickich — na ostatek. Autonomia szkół akademickich — to nie jest dar jakiś obcych państw, ale to jest rzecz, związana z kulturą Polski od XV wieku i wy tego zniszczyć nie potraficie. To są wielkie zdobycze narodu, który wierny został swojej tradycji.

Podrywa się wszelkie podstawy życia społecznego. Wyście, panowie, groźba cofnięcia subwencji usunawali organizacje rolnicze. Subwencji niema, ani tych organizacji prawie niema.

KORUPCJA.

My, ograniczając naszą działalność wnioskową w tym Sejmie, chcemy w najbliższym czasie postawić jeden wniosek natury ustawodawczej, mianowicie dotyczy on wykonania art. 22 Konstytucji, że poseł nie może na swoje ani obce imię nabywać nieruchomości, otrzymywać od rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych. Dlatego też proponujemy, że poseł lub senator nie może od rządu otrzymywać koncesyj o charakterze monopolistycznym, na przywóz i wywóz, ani być w zarządzie takich stowarzyszeń, które mają faktyczny monopol od państwa. Następnie proponujemy, że poseł lub senator nie może otrzymywać płatnych stanowisk w samorządzie i instytucjach samorządowych, o ile ich władze pochodzą z nominacji, a nie z wyboru.

Następnie poseł lub senator nie może być mianowany nadzorcą sądowym lub kuratorem, o ile wniosek o jego nominację nie wyjdzie z grona wierzycieli, względnie osób zainteresowanych.

RZĄD I MŁODZIEŻ.

Tak zwane wychowanie państwowe, jest w gruncie rzeczy wychowaniem partyjnym. Jak można wyobrazić sobie psychologię tych ludzi? Że młodzież będzie miała pod przymusem pewne uczucia, że przejmie pewne przekonania? Przecież i wyście panowie byli młodzi naprawdę.

I do tego celu dostosowuje się walkę z obozem narodowym. Ale tu też musimy powiedzieć, że wszelkie rozwiązywania na nic się nie zdadzą, bo nic, co jest żywego, nie da się temi sposobami zwalczać, to będzie wzrastało i to będzie się rozwijało.

belka”, na którą już nieraz powoływałam się. Ogłasza ona następujące uwagi:

„Coż z tego, że w BBWR. istnieje dość liczna grupa tak zwana ludowa, gdy ona ani na terenie samego BBWR ani na terenie ludowym poważnej roli nie odgrywa.

Nie wiemy czy brak woli czy brak odpowiednich zalet umysłu i serca spowodował ten stan. Z istnieniem jego jednak liczyć się musimy...”

Ruch wiejski polityczny i społeczno-gospodarczy oraz kulturalno - wychowawczy w Polsce istnieje i istnieje będzie.

O ile w dziedzinach społeczno - kulturalnych życia „wsi obóz przorządowy odgrywa poważną rolę — to w dziedzinie zagadnień, które winna skupiać w swej dłoni polityczna reprezentacja wsi — istnieje marazm i brak wszelkiej oryginalnej nawet myśli nie mówiąc o czynie”.

Stąd organ sanacyjny wysnuwa taki morał:

„Nauka jednak wpływa jasna, że na posłów wiejskich nie należy wysuwać ludzi, którzy będą umieli omal, że tylko słuchać”.

Nam się jednak wydaje, że nie tylko na posłów wiejskich, bo i miejscy też muszą umieć myśleć.

Zwolnienie p. F. Soltysia.

Stosunku do b. posła Aleksandra Dębskiego oskarżenie przeciwko p. Popielowi o przygotowywanie zamachu, czy o należenie do spisku, celem obalenia rządu siłą, umorzono i zwrócono mu kaucję. B. poseł Popiel należał jak wiadomo do tych, którzy w Brześciu najwięcej ucierpieli.

Wszystkim się robi nagle smutno,

ale gospodarz zapewnia, że nic o nich pisać nie będzie więc wesołej. Wesołej i ja, bo z odległych pokoi dolatuje brzęk talerzy zastawianych do kolacji. Zasiadamy. Mój kolacyjny sąsiad przy wódec zaczyna mi opowiadać, jak strzelał do krokodyla, przy koniaku, krokodyla, wzrasta do wielkości słonia, przy winie przewyższa ichtiosaura, zaś przy czarnej kawie okazało się, że to był jarząbek.

Wogóle tego co opowiadają myśliwi, nie należy brać zbyt serio.

Znałem jednego, który potrafił najdokładniej wyliczyć, co, kiedy i jak za-

„Przestępstwa redaktora Ciesielskiego.

Jak wiadomo, redaktor Ciesielski został aresztowany pod zarzutem uprawiania przemytu wraz z jakimiś żydami, których ani on, ani nikt z redakcji „Pielgrzyma” nigdy na oczy nie widział.

Jednakże nietylko „przemyt” towarów ma na sumieniu red. Ciesielski. „Przemycal” on niejednokrotnie nader przykre dla dzisiejszych władców wiadomości.

M. in. wydał on broszurkę pt. „Wróg przed bramą”, w której podał szereg ciekawych i aktualnych wycinków.

Niektóre z tych wycinków cytuję dosłownie „Pielgrzym” w rozdziale pt. „Polityka a moralność” czytamy:

„Kto pragnie rządzić, musi tem samem uciekać się do podstępu i do obłudy”.

W innym znowu miejscu p. tyt. „Zasady i podstawy rządu żydowsko-masońskiego” znajdujemy takie wskazania:

„Gwałt powinien być zasadą, podstęp zaś i obłuda — przepisem dla rządu”.

Nieco niżej w tym samym ustępie:

„W polityce należy umieć brać bez wahania własność cudzą, jeżeli przy jej pomocy zdobędziemy uległość i władzę”.

A jeszcze jedno wskazanie:

„...dla zwycięstwa przyszłego musimy być wierni programowi gwałtu i obłudy”.

Są to wszystkie zasady rządzenia, wysuwane przez żydów i zależną od nich masonerję, aby dojść do władzy w poszczególnych państwach.

Jak wiadomo, broszurka red. Ciesielskiego w pierwszej chwili została skonfiskowana, lecz niabawem sądy konfiskatę zniosły i nakład mógł być jawnie i legalnie rozpowszechniany.

Red. Ciesielski nie porzucił na wydaniu broszurki, lecz niejednokrotnie na łamach „Pielgrzyma” ujawniał przeraźliwsze

machinacje sanacyjno - żydowskie podając przytem nazwiska wybitniejszych masonów i stanowiska, zajmowane przez nich. Wprawdzie wiadomości te nie uległy konfiskacie (patrz Nr. 131 „Pielgrzyma”) ale niewątpliwie powiększyły one znakomicie listę „przestępstw”.

Dwojaka miara.

W motywach do decyzji o rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski, a następnie w nowej ustawie o stowarzyszeniach czytamy, że stowarzyszenia przynależności do stowarzyszeń, w których obowiązują zasady hierarchii i bezwzględnej dyscypliny wobec władz organizacyjnych.

Właśnie te zasady miały być główną przyczyną rozwiązania Obozu Wielkiej Polski.

Tymczasem przed paru dniami doręczono nam taki oto dokument:

Kwatera Ziemi Stołecznej
Legii Mocarstwowej
Warszawa, ul. Oboźna 1-3
tel. 609-12.

Warszawa, dn. 20.X 1932 r.
W. P.

1. W związku z rozpoczęciem się roku szkolnego P. W. M. zarządzam odprawę Korpusu Dowódców L. M. na dzień 21.X 1932 r. o godz. 13.00. Celem odprawy będzie podział funkcji w Korpusie Dowódców.

2. W niedzielę dn. 23 października br. o godz. 9-ej rano odbędzie się odprawa Korpusu Dowódców, na której będzie D-ca IV powiatu p. por. Potocki W dniu tym proszę pp. Dowódców o przybycie w mundurach wojskowych względnie organizacyjnych.

Dowódca Ziemi Stołecznej L. M.
(-) Plenkiewicz F.
podmianistnik.

A więc jest i „kwatery”, i „korpus dowódców”, i „odprawa”, i „podmianistnik i mundury wojskowe i organizacyjne, a więc wszystkie symptomy bezwzględności podporządkowania się i to wszystko nie tylko się toleruje, ale nawet pochwała!

Wiadomo: jednym sztydła gola...

Szkiele i obrazki.

ROZPRAWA MYŚLIWSKA.

Nie dlatego myśliwska, że autor niemieckiego należy do ludzi wybitnie myślicy, ale dlatego, że należy do ludzi złych wybitnie i zabijać lubi.

W Wilnie zabija czas i nudy, na wsi raz udało mu się nawet zabić cielaka.

Dnia pewnego otrzymałem list.

Pisali do mnie ludzie bardzo dobrzy i którym jest widocznie za dobrze na świecie, gdyż zaprosili mnie na wieś, na polowanie do siebie.

List ten odczytałem uradowany wszystkim domownikom, kanarkowi i niemowlęciu od sąsiadów, strasznie rad, że na polowanie jadę.

Tradycja jednak przedewszystkiem. Utarło się już tak w świecie łowieckim, że przed polowaniem należy obejrzeć kolanko...

Nik mnie jednak niechciał go pokazać, dopiero stróż mojej kamienicy, po długich namowach i po otrzymaniu dwu złotych — uzbrojonomu od stóp do głowy, pokazał bardzo wdzięczne kolanko.

Gotowie!

Więc jedziemy.

Łatwiej to jednak napisać, niż zrobić.

Do autobusu dalekobieżnego, trzeba przybyć na dwie godziny przed jego odejściem, gdyż gdy się nadejdzie później, autobus taki wygląda przeladowanym jak arka Noego, z tem jednak zastrzeżeniem, że praojciec Noe zamiast zwierząt naspikował ją samymi krewnymi do dwunastu pokoleń włącznie. Jednym słowem same żydy. I to jakie żydy? Wprost lubiańskie kozaki.

Każdy z nich gada ślicznie po rosyjsku z akcentem z lekką mejszajowskim. Mocą dostaje się do środka, jazda — jedziemy.

Do Podbrzezia.

Podaje kierunek dokładny, gdyż to jest stos historyczna.

Prowadzi ona nietylko do Pikilisek, ale i do piekła.

Na razie wspaniale i reprezentacyjnie, ale tam, gdzie już tylko zwykłe śmiertelniki jeżdżą — okropnie. Ma się wrażenie, że jakiś bardzo miły nosorżec dla zabawki, nosem szosę zaorał, polał deszczem, nożkami przerobił na śmietankę i niech ludzie sobie jeżdżą jak chcą. Szosę tą całąją deszcze jesienne i muskają wichry, od początku świata. Ręka ludzka jej nie dotknęła.

Z kioskami przewróconemi fantazyjnie, dojeżdżam do pałacu.

Tam już siedzą myśliwi.

Wchodzę akurat wtedy, gdy jeden z nich w opowieści swojej zabija, tysiąc siedemset dwudziestego trzeciego zająca. Następuje powitanie i prezentacja.

— Pan X, — Pan — Y. — Dziennikarz z Wilna.

Wszystkim się robi nagle smutno, ale gospodarz zapewnia, że nic o nich pisać nie będzie więc wesołej. Wesołej i ja, bo z odległych pokoi dolatuje brzęk talerzy zastawianych do kolacji. Zasiadamy. Mój kolacyjny sąsiad przy wódec zaczyna mi opowiadać, jak strzelał do krokodyla, przy koniaku, krokodyla, wzrasta do wielkości słonia, przy winie przewyższa ichtiosaura, zaś przy czarnej kawie okazało się, że to był jarząbek.

Wogóle tego co opowiadają myśliwi, nie należy brać zbyt serio.

Znałem jednego, który potrafił najdokładniej wyliczyć, co, kiedy i jak za-

bil. Ze statystyki tej wynikałoby oczywiście, że już na ziemiach Polskich zwierzyńca w ogóle nie ma, gdyż ostatniego zająca on właśnie zabił, a wrona należy do wspomnianie o pięknej przeszłości. Wszystko co żyje wymordował on i to w ilościach, które krystalizowały się w osmiocyfrowych liczbach.

A jak takie bractwo św. Huberta gada! Wyjeżdżając przed kilku dniami z Wilna posługiwalem się względnie poprawnym polskim językiem, dziś przyjeżdżając, po kilkudniowym pobycie w kniei, mówię językiem strasznie. Językiem wylsiwego.

Idę ulicą ze znajomym. Przez ulicę przechodzi jakaś pani.

Ogłdam ją.

— Znasz ją? — pyta znajomy.

— Nie — mówię — ale ona ma bardzo ładny „talerz”.

— Skąd ty wiesz o tem?

— No bo widzę.

Dopiero później się zorientowałem, że białe „talerze” mają tylko samcy i łanie.

Redaktor miał jakąś sprawę, w drugim skrzydle domu, gdzie mieści się redakcja i pobiegł tam szybko, a tu przychodzi jakiś panusieczka z interesem do niego.

— Gdzie pan redaktor?

— „Dymi” właśnie po drugiej stronie.

Panna zbladła trochę, ale zapytuje.

— Jaki?

— No „dymi”, to znaczy biegnie.

Dziewczątka myślało, że ma do czynienia z warjatem.

Brać koleżeńską spogłada na mnie z podziwem, jaki przysługuje człowiekowi, który w ręku miał nawet dubeltówkę. Przyjaciele moje spogładają na mnie z podebła i coś mruzcą między sobą.

Wreszcie nie wytrzymuje, któryś życzący mi z serca kryminału i zapytuje.

— Czy to prawda, że kolega zabił łosia w kniei?

— Moi drodzy, że wy też

KRONIKA.

X Tydzień Akademika.

Jak gospodarz Walczak dostał się do zakładu obłąkanych i jak mu za to jałówkę zlicytowano.

Wina Oryginalne
Rumuńskie but. 3.60
Madera Hiszpań. but. 3.50
Entre de Mers Fr. but. 3.85
Już otrzymano i poleca
D/H. St. BANEL i s-ka
ul. Mickiewicza 23, tel. 8-49

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Po chmurnym i mglistym ranku miejscami z deszczem w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry zachodnie, potem południowo-zachodnie.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Premjer Prystor w Wilnie w drodze do Woropajewa. W dniu dzisiejszym do Wilna przybywa premier Hl. Prystor. W tymże dniu wieczorem, premier Rządu w towarzystwie wyższych urzędników uda się do Woropajewa, na otwarcie linii kolejowej Woropajewo-Druja.

SPRAWY MIEJSKIE.

Nowy ławnik Magistratu. W związku z wyborem nowego ławnika w osobie radnego Zygmunta Fedorowicza, Magistrat w najbliższych dniach prześle do Urzędu wojewódzkiego protokół dokonanych wyborów, celem zatwierdzenia przez władzę nadzorczą, poczem nowy ławnik przystąpi już do pełnienia swych funkcji. Nastąpi to prawdopodobnie w drugiej połowie b. m.

Dalsza redukcja mężatek.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu zapadła decyzja zwolnienia z posad 13 dalszych mężatek, których mężowie mają pracę zarobkową. W ten sposób Magistrat kolejno realizuje plan całkowitej redukcji mężatek.

Ostateczne zilkwidowanie kina miejskiego.

Odwołanie się Magistratu do decyzji Urzędu wojewódzkiego w sprawie odwołania kina miejskiego nie dało pozytywnego rezultatu. Ministerstwo Spr. Wewn. zaakceptowało stanowisko Urzędu wojewódzkiego. W związku z tem Magistrat po odbytej naradzie postanowił zrezygnować z przysługujących mu jeszcze uprawnień odwołania się do wyższych instancji. W ten sposób kinematograf miejski ostatecznie już zakończył swój żywot.

"Kratkowna" jezdnia wileńska.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, Związek Cementowni Polskich wyraził gotowość ułożenia próbnego odcinka jezdni z kostki betonowej. Magistrat na Propozycję tę przystał, wyznaczając na ten cel ul. Wileńską na odcinku przylegającym do gmachu Magistratu. Roboty mają być rozpoczęte już w najbliższy poniedziałek. W związku z tem poznaczając od 7 b. m. ruch kołowy na przestrzeni ul. Wileńskiej od Trockiej do Żeligowskiego będzie zamknięty.

Projekt zarzucenia Altari.

Magistrat zamierza w najbliższym czasie przystąpić do zarzucenia Altari, co pozostaje w związku z projektem połączenia kompleksu ogrodów miejskich z podnożem góry Trzykryskiej. Dla omówienia szczegółów zwolane zostało na dzień 7 b. m. posiedzenie radzieckiej Komisji ogrodowej.

Z MIASTA.

"Dzień miłosierdzia chrześcijańskiego". Jak już donosiliśmy w niedzielę, dnia 6 b. m. odbędzie się na terenie archidiecezji wileńskiej "Dzień miłosierdzia chrześcijańskiego".

SPRAWY PODATKOWE.

Podatek wojskowy zawiódł. Wszelkie nadzieje by podatek wojskowy przyniósł jakiegokolwiek dochodu skarbowi państwa zawiodły. Chodzi o to że w organizacji poboru tego podatku zastosowano nowy system, nieopierający się na sporządzeniu list płatniczych według oddzielnych posesyji a tylko na podstawie wykazów sporządzonych przez władze inne, prowadzą ce rejestry i spisy poborowych. W rezultacie okazuje się, że większość zanotowanych w spisach płatników podatku wojskowego nie istnieje, powyższemu z Polski, zmarło i t. d.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Zarząd Spółdzielni "Elektron" ogłasza, że Walne Zgromadzenie w dniu 5 maja br. uchwaliło, iż odpowiedzialność członków Spółdzielni wymieniona w § 8 z odpowiedzialności jednostkowej redukuje się do odpowiedzialności dwukrotnej, a przeto w myśl art. 73 Ustawy o Spółdzielniach wzywa się ewentualnych wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj, które Spółdzielnia gotowa zaspokoić. W razie niezgłoszenia sprzeciwu do dnia 7 lutego 1933 r. Spółdzielnia będzie uważała, iż zgoda na powyższą zmianę nastąpiła.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

Organizowanie rzemieślników głębockich. W dniach najbliższych dyrektor Izby Rzemieśniczej w Wilnie Mlynarczyk ma udać się do Głębokiego celem zbadania na miejscu bolączek miejscowych rzemieślników, których Głębokie liczy przesz-

ło 850. Jednocześnie dyrektor Mlynarczyk, jak się dowiadujemy, ma zająć się organizacją życia zawodowego wśród tamtejszych rzemieślników.

ZYCIE AKADEMICKIE.

Inauguracja roku pracy Młodzieży Wszchepolskiej została inaugurowana na jutro. Rano o g. 11 ej odbędzie się Msza św. w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim).

Po południu o g. 17-iej zebranie inauguracyjne w sali przy ul. Orzeszkowej.

Przemawiać będą: poseł T. Bielecki, prof. W. Komarnicki i inni.

Kurs Kandydacki. Kierownictwo kursu kandydackiego Młodzieży Wszchepolskiej i Obozu Wielkiej Polski zawiadania, iż termin kursu został przesunięty. O dniu i godzinach rozpoczęcia kursu ukaże się osobne zawiadomienie.

Akademickie Koło Muzyczne podaje do wiadomości członków, że próby wszystkich sekcji A. K. M. odbędzie się w niedzielę dn. 6 b. m. o godz. 12 w lokalu Ogniska Akademickiego, ul. Wielka 24.

Doroczne zebranie Koła Akademicko-Dziśnian odbędzie się dnia 6 b. m. w lokalu "Ogniska Akademickiego" (Wielka 24). Początek o godz. 2 ej.

Akademickie Koto Mi-syjne zawiadania, że jutro t. j. 6-X (w niedzielę) odbędzie się nabożeństwo wraz z Komunią św. w Kaplicy przy ul. Wielkiej Nr. 64. Po nabożeństwie śniadanie i zebranie.

SPRAWY SZKOLNE.

Obchód ku czci M. Konopnickiej. Jak się dowiadujemy, w drugiej połowie listopada, odbędzie się w sali Gimnazjum im. Lelewela obchód ku czci M. Konopnickiej. 15 szkół zbierze się, aby uczcić pamięć wielkiej poetki i niezastąpionej przyjaciółki dzieci i młodzieży. Będzie to pierwszy wspólny występ młodzieży szkolnej.

Program obejmuje odczyt o M. Konopnickiej, deklamacje uczeń i uczni gimnazjów, obrządek sceniczny z przeliczaniem, wykonane przez wychowanki i wychowanków przedszkoli. Chóry, orkiestrę i ewentualnie śpiew solowy.

Inicjatywę tego obchodu podjęło Stowarzyszenie wych. Gimn. św. Katarzyny w Petersburgu.—Dochód z obchodu przeznaczony jest na pomoc w dożywianiu biednych dzieci szkół powszechnych.

Dyrekcja Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. T. Zana w Wilnie (ul. Ostrobramska Nr. 29) powiadamia, że egzaminy eksternów na dyplom nauczyciela szkół powszechnych rozpoczyna się dnia 7 listopada 1932 r. o godz. 13-iej.

Z YCZIA STOWARZYSZEN.

Kurs dla instruktorów Akcji Katolickiej. W dniu dzisiejszym rozpocznie się w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitanej 1 kurs dla instruktorów i podinstruktorów Akcji Katolickiej.

Kurs będzie trwał od 5 b. m. do 9 b. m.

W pierwszym dniu trwania kursa odbędzie się rekolacje.

W dniu 6 uczestnicy kursu przystąpią do wspólnej komunji.

W dniu 7 odprawa i sprawozdanie z prac.

Wileńskie Two Lekarckie. 27-me Posiedzenie naukowe odbędzie się we środę dn. 9 b. m. o godz. 8 w sali własnej przy ul. Zamkowej 24.

Zebrań Koła b. Wychowanków Gim. im. Tadeusza Czackiego odbędzie się dn. 6 b. m. o godz. 4 ej w lokalu (Wilwulskiego 13). Po zebraniu o godz. 6 ej odbędzie się herbata tańcząca, udział wynosi 1 zł.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

Żydzi starają się odzyskać lokal teatru ludowego przy ul. Ludwiskiej. Na ostatnim posiedzeniu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, omawiana była sprawa zamkniętego teatru przy ul. Ludwiskiej, przyczem postanowiono interwenjować w Magistracie o uruchomienie tego teatru, pod warunkiem doprowadzenia bezpieczeństwa lokalu do wymaganego przez Magistrat stanu w terminie dwóch miesięcy.

ZABAWY.

Dancing „X-go Tygodnia Akademika”. Dziś dn. 5 XI o godz. 9 odbędzie się dancing w lokalu cukierni Sztalla Mickiewicza 12, z którego dochód przeznaczony jest na rzecz niezamożnej młodzieży akademickiej. Dancing ten będzie zebraniem elity Wilna rendez-vous eleganckiego towarzystwa. W czasie dancingu przygrywać będzie specjalnie zaangażowana orkiestra o repertuarze stołecznym. Pozostałe w małej ilości stoliki zamawiać można u p. Otrębskiego referenta imprez „X-go Tygodnia Akademika” w lokalu Bratniej Pomocy, Wielka 24, tel. 770 w godzinach 13—14 i 17—19. Bufet obficie zaopatrzone. Ceny biletów 2 zł. 11 zł. Stroje wieczorowe.

Dzięki wspólnym wysiłkom i pracom przedstawicieli starszego społeczeństwa, zgrupowanych w Komitecie Pomocy Młodzieży Akademickiej oraz rzeszy samych akademików przyszedł do skutku Dziesiąty Tydzień Akademika, który trwać będzie od 5 do 13 listopada b. r.

Dochody z Tygodnia Akademika, które w latach minionych szły na domy letniskowe i wypoczynkowe dla akademików, będą w tym roku obrócone na chleb dla głodującej młodzieży, która ciepłą strawę widzi zaledwie co kilka dni,—i na bursy akademickie, które z powodu braku funduszy znalazły się w obliczu katastrofy.

Komitet rozesał 1500 list składkowych, zbiera ofiary nietylko w gotówce, ale również w naturze. Na apel odezwali się już niektórzy ziemianie z okolic Wilna, nadsyłając dla akademików transporty ziemniaków na zimę.

Każdy obywatel, nabywając 10 groszowy znaczek „Tygodnia”, będzie miał możność wesprzeć tą drogą ubogich akademików.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów rozesała znaczki „Tygodnia” do wszystkich urzędów pocztowych, Dyrekcja Lasów—do nadleśnictw, Izba Skarbowa—50-groszowe znaczki do urzędów skarbowych. Znaczki będą rozsprowadzane w sklepach, restauracjach, kinoteatrach i teatrach.

Komitet „Tygodnia” apeluje do znanego z ofiarności na szlachetne cele świata kupieckiego i do ogółu obywateli o nabywanie nalepek na okna, zaofiarowanych przez studentów.

Wczoraj wieczór odbył się na ulicach miasta Wilna capstrzyk orkiestr wojskowych. Na murach miasta pojawiły się barwne afisze propagandowe. Dzisiaj w sobotę—dancing u Czerwonego Sztalla. W rzedzie różnych imprez odbędzie się przedstawienia w obydwu teatrach miejskich, które części do-chodu ofiarowały akademikom.

Odbędzie się w sali Śniadeczki niesłychanie interesujący „Czwartek Akademicki”. Komitet uprosił znakomitego profesora dr. Maksymiliana Rogosę, aby w jednym z dni tygodnia wygłosił odczyt pod tyt: „Mózg a życie psychiczne”.

Orkiestry 1 i 5 p. leg. koncertowa będą na placach publicznych, mianowicie na placu Orzeszkowej, na placu Łukiskim dzisiaj w sobotę, od 7 do 8 wieczór, i jutro, w niedzielę od 6 do 7 wieczór.

Gwoździem Tygodnia będzie wspaniały dancing-raft na zakończenie Tygodnia, w salach Kasy na Garnizonowej, w dniu 12 b. m. Organizacja zabaw tanecznych zajął się komitet pań pod przewodnictwem p. rektorowej Opozycyjskiej.

Zadaniem Tygodnia Akademickiego jest również pozyskanie masy nowych członków Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej.

Poseł Antoni Langier zamieszcza w „Zielonym Sztandarze” o-powieść, którą powtarzamy w głównych wyjątkach, dosłownie. Listopad 1930.

Dnia 14 listopada 1930 odbyły się w Polsce wybory do Sejmu. Co uczyniono w okresie wyborów z jednym z naszych ludowców z pow. Słuckiego, niechaj za-swiadcza następujące dokumenty:

Lekarz dr. Żurek.

Dnia 14 listopada, wieczorem, autem starszeńszym przybyłem do obywatela Leona Walczaka we wsi Gizałki, gm. Szymanowice: zastępca starosty, komisarz policji i doktor powiatowy, nazwiskiem Żurek. Nic nie mówiąc gospodarzowi, pociąłem się do badania

„Czy myślicie, że bezprawie na tem się zakończyło? zapytuje w dalszym ciągu opowieści swej autor i opowiada: — Bynajmniej! Oto Walczak w 1931 roku otrzymał nakaz z gminy Szymawice zapłaćenia za „koszta leczenia i przewozu do Dziekanki” 85 zł. 75 gr. Na poczet tej sumy za-sekwestrowano Walczakowi, jed-ną jałówkę, 8 prosiat większych i 5 mniejszych i sprzedano, aby pokryć należność „za kosza leczenia i przewozu do Dziekanki”.

Sądze, że dokumenty powyższe same za siebie mówią. Te dokumenty w oryginałach posiadam, jako poseł tego okręgu i podaje do publicznej wiadomości na to, aby nikt nie starał się tłumaczyć, że opozycja może przesadza i przejaśkrawia”.

Apel.

Autor kończy następującym pytaniem:

„Izba Lekarska, której fakt powyższy podajemy do wiadomości, winna się zastanowić czy taki lekarz, o takiej etyce, godzien jest nadal wykonywać praktykę lekarską, czy też nie?”

Tedy taszcza gospodarza z powrotem do Słupcy skąd po 15 minutach ze starostwa wyszedł policjant z listami urzędowymi i z powrotem powieźli Walczaka pod Gniezno do domu obłąkanych.

Tym razem zakład musiał przyjąć, przywiezionego Walczaka, albowiem przedstawiono świadectwo lekarza powiatowego, onego Żurka i urzędowe polecenie starostwa w Słupcy.

Wypuszczony 18-go.

Gospodarz oszołomiony tem, co się stało, zdziwiony po co i za co, i gdzie go wsadzili, zapytał lekarza zakładowego w następnym dniu, jak długo mają go jeszcze trzymać w tym „areszcie”. Na to lekarz odparł, że owszem mogą go jak zechce, zaraz nawet puścić.

Istotnie dnia 18 listopada wypuszczono z zakładu dla obłąkanych naszego ludowca, obywatela Walczaka.

Dwa dokumenty.

I wystawiono na jego żądanie następujące dokumenty:

1) Dyrekcja Wojewódzkiego Zakładu Psychiatrycznego. L. dr. 3560 32

Poświadczenie.

Na życzenie p. Leona Walczaka z Gizałek, pow. Słupca urodzonego dnia 19.I. 1889 r. poświadczam, że wymieniony został przyjęty do tutejszego zakładu dnia 15. XI. 1930 r. na podstawie świadectwa lekarskiego lek. pow. dr. Żurka ze Słupcy z dnia 15.XI. 1930 r. L. dz. 440 (W) 30, oraz wniosku starostwa powiatowego Słupcy z dnia 15.XI. 30 r. L. dz. 440 (W) 30, i zwolniony na własne życzenie dnia 18.XI. 1930 r.

Pieczęć Zakładu Dziekanka Podpisano: Sekretarz (—) Jan Ożegalski Em. Mjr. Artylerji.

POLSKIE RADJO WILNO. Sobota, dnia 5 listopada 1932 r.

11.40:Kom. meteor. Czas. 13.10: Kom. meteor. 13.15: Poranek szkolny. 15.05: Progr. dzienny. 15.10: Muzyka popularna (płyty). 15.50: Wiad. wojkowskie. 16.25: „Wilcze Kły Radiowe” — mówiony tydzień młodzieży akademickiej U. S. B. nr. 1. 16.40: „Francuska wojna o Polskę — Wilno 1912” — odczyt. 17.00: Audycja dla chorych. Pogad. Koncert. 17.10: Wiad. bieżące. 17.40: „Akcja miłosierdzia chrześcijańskiego” — odczyt. 18.00: Trzecie na-kała Polska. 19.00: Tygodnik litewski. 19.15: „Ciotka Albinowa mówi” 19.30: „Na widokreğu”. 20.00: Koncert. 20.55: Wiad. sport. 21.05: Godzina życzęi (płyty). 22.05: Koncert chopinowski. 22.40: „Z nastrojów teatralnych” — felj. 22.50: Kom. meteor. 23.00: Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 6 listopada 1932 r.

10.00: Trasm. nabożeństwa z Parowo-zowni w Wilnie w związku ze świętem kolejarzy. Chór „Echo” pod dyr. prof. Wład. Kalinowskiego. 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek szkolny. 14.20: Muzyka. 14.40: „Jak sprzedawać bydło i świnie” odczyt. 15.00: Audycja dla wszystkich. 16.00: Audycja dla młodzieży. 16.25: Polskie tańce ludowe (płyty). 16.45: Kacik językowy. 17.00: Recital fortepianowy. 18.00: Muzyka lekka. 18.50: „Co się dzieje w Wilnie” — po-gad. 19.10: Pogadanka gospodarza. 19.21: Słuchowisko. 20.00: Koncert kameralny. 21.10: Wiad. sportowe. 21.20: Koncert solist. 22.00: Muz. tan.

Legitymacja.

W dniu dzisiejszym został zwolniony z zakładu psychiatrycznego Dziekanka pod Gniezem Walczak Leon, mieszkaniec wsi Gizałki, pow. Słupca.

Wymieniony przy badaniu lekarskim wykazał, że nie jest umysłowo chorym i nie potrzebuje opieki zakładu.

Niniejszą legitymację wydaje się na ręce p. Walczaka Leona dla ewent. przedstawienia władzom policyjnym dla wylegitymowania się.

Dziekanka, dnia 19.XI. 1930 r. (Dr. Wilczyński Lekarz dyżurny.

EPILOG.

Zlicytowany za koszty.

„Czy myślicie, że bezprawie na tem się zakończyło? zapytuje w dalszym ciągu opowieści swej autor i opowiada: — Bynajmniej! Oto Walczak w 1931 roku otrzymał nakaz z gminy Szymawice zapłaćenia za „koszta leczenia i przewozu do Dziekanki” 85 zł. 75 gr. Na poczet tej sumy za-sekwestrowano Walczakowi, jed-ną jałówkę, 8 prosiat większych i 5 mniejszych i sprzedano, aby pokryć należność „za kosza leczenia i przewozu do Dziekanki”.

Sądze, że dokumenty powyższe same za siebie mówią. Te dokumenty w oryginałach posiadam, jako poseł tego okręgu i podaje do publicznej wiadomości na to, aby nikt nie starał się tłumaczyć, że opozycja może przesadza i przejaśkrawia”.

Apel.

Autor kończy następującym pytaniem:

„Izba Lekarska, której fakt powyższy podajemy do wiadomości, winna się zastanowić czy taki lekarz, o takiej etyce, godzien jest nadal wykonywać praktykę lekarską, czy też nie?”

WYKONANIE WYROKU SĄDU DORAŻNEGO. Dwóch szpiegów stracono na szubienicy.

Jak donosiliśmy wczoraj, sąd okręgowy, po rozpoznaniu w trybie dorażnym sprawy Stanisława i Ryszarda Markowskich, Dymitra Saja i Piotra Rusaka, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych uznając ich za winnych popelnienia inkryminowanej zbrodni, skazał:

Stanisława Markowskiego i Dymitra Saja na śmierć, zaś dwu pozostałych, ze względu na ich niski poziom umysłowy, na dożywotnie więzienie.

P. Prezydent prośbę o ułaskawienie zasądzonych na śmierć — wystosowaną przez obrońców—odrzucił.

Wobec tego wczoraj około godz. 10 rano, w obrębie gmachu więzienia Łukiskiego odbyła się egzekucja w obecności przedstawicieli władz odośnych.

Skazani, z których jeden katolik, drugi zaś prawosławny, przyjęli pochecie religijną, jakiej im udzielił ksiądz i duchowny prawosławny.

Delegowany z Warszawy kat dokonał egzekucji najpierw na Markowskim a później na Saju.

Delikwenci poddali się wymiarowi sprawiedliwości z rezygnacją. K o s.

TRAGICZNY WYPADEK NA ZWIERZYŃCU.

Na Zwierzyńcu w pobliżu pro-chowni przy ul. Lipowej wydarzył się następujący wypadek:

Mniej więcej około godziny 10 zrana stojący na warcie żołnierz zauważył w pobliżu prochowni jakąś nieznaną kobietę, która mimo zakazu zdałała w kierunku pro-chowni. Na okrzyk: „stój!” kobieta nie zwróciła uwagi i w dalszym ciągu poruszała się w kierunku prochowni. Wartownik wówczas po raz drugi zażądał od kobiety by zatrzymała się, a gdy powtórne wezwanie nie poskutkowało oddał ze swego karabinu strzał w powię-trze.

Wystrzał spowodował wręcz odmienny skutek, gdyż kobieta miast zatrzymać się zaczęła szybko się oddalać. Żołnierz dał wówczas powtórnie wystrzał w górę, a gdy i to nie poskutkowało strzelił w kierunku uciekającej. Kula tra-fiła kobietę w plecy przeszywając ją nawyot. Ciężko ranna kobieta osunęła się na ziemię. Na odgłos strzałów nadbiegli wartownicy, którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe.

Lekarz pogotowia po stwierdzeniu, że stan rannej jest bardzo ciężki przewiózł ją niezwłocznie do szpitala św. Jakóba gdzie wczoraj nie odzyskałszy przytomności zmarła.

Ze znalezionych przy niej dokumentów zostało stwierdzonym, że jest to niejaka Kazimiera Parafjanowicz stała mieszkanka wsi Płaczki, gminy rzeszańskiej.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykazało, że wartownik który spowodował śmierć kobiety działał zgodnie z odpowiednimi przepisami i nie ponosi winy. Dal-sze dochodzenie prowadzi żandar-merja wojskowa.

TRYBUNAŁ i URODZAJE.

„Od paru miesięcy prasa sowiecka przepelniona jest wiadomościami o niepomysłnym zbiegu „planu rolnego”. Zły stan zbiorów, niedostateczne postępy orkijesiennej, marnowanie kartofli w drodze do miejsca przeznaczenia, opóźnione kopanie buraków, niedostarczanie ich na czas do cukrowni — wszystkie te wiadomości o-patrywano dotąd apelami do „karności bolszewickiej”, do „czujności robotniczej” i „dyscypliny partyjnej”.

Od paru tygodni ton prasy zmienił się. Obok nawoływania do „zwy-cięstwa na froncie robotniczym”, coraz częściej rozlegają się groźby oddania szkodników pod sąd, „zdrzutogiatania kulaków”, „zmiażdżenia oportunistów”.

Groźby te zostały zrealizowane w tempie znacznie szybszym, niż nawoływania do cnót proletariackich.

Jak donosi „Orka”, pismo polskie, wychodzące w Mińsku, na Białorusi zjechał przed tygodniem Nadzwyczajny Trybunał Rewolucyjny, aby sędzić winnych nie dość szybkiego wykonywania planu lub sprzedaży zboża na rynku.

Za zbrodnie tego rodzaju — pi-sze „Orka” z 28 października — skazano już w Lachowiczach trzy osoby na karę śmierci — niejaki-

KRONIKA POLICYJNA.

— Okradzenie mieszkania. W dn. 3 bm. Wajac Maria, zam. przy ul. Król-ewskiej nr. 7, zameldowała, że w mie-dzyczasie od dnia 4. V. do dn. 3. IX. rb. w czasie jej nieobecności nieznan spraw-cy za pomocą obrabowanego klucza lub wytrycha dostali się do jej mieszkania skąd skradli futro męskie na tchórzach z foko-wnym kołnierzem, 2 poduszki oraz wyran-łącnej wartości zł. 600. Dochodzenie pro-wadzi Wydział Sledczy.

— Pod pretekstem ożenku. W dn. 3 bm. Krupowicz Jadwiga, zam. przy zaulku Krupniczym nr. 5, zameldowała że Zamara Franciszek, zam. przy ul. Zar-zeckiej nr. 1 pod pretekstem ożenienia się z nią wyrzucił zł. 315 gotówką. Docho-dzenia prowadzi I Kom. PP.

WYPADKI.

— Zasypany przy budowie studni. Wczoraj w godzinach popołudniowych podczas kopania studni na terenie koszar 4 pułku ułanów „Zamiemieckich” zasypany został ziemią 21-letni robotnik Władysław Stankiewicz, zam. przy ul. Lwowskiej 67.

Wezwana straż ogniowa wy-dobyla go z pod zwalów ziemi, pomocy zaś lekarskiej udzielił Pogotowie Ratunkowe.

Ofiary złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Do uznania Bratniej Pomocy U. S. B. zł. 15 — jako pozostałe z zebranej sumy na wianek i grób ś. p. Stanisława Waclawskiego. T. Z. zł. 2 — dla najbardziejniejszych R. B. zł. 3 — dla najbardziejniejszych. A. K. — zł. 1 gr. 50 dla uczeni 8-iej klasy. Z. S. — zł. 2 na herbaciarnię dla inteligencji. Poniatowski zł. 5 — na herbaciarnię dla inteligencji.

Kto dba o zdrowie dzieci daje im tran — najtaniej i najlepiej w Firmie W. CHARYTONOWICZ APTECZNY D. H. Mickiewicza 16. Tel. 9-71. Sprzedaż Hurtowa — Wielka 16 96.

Teatr i muzyka.

— Teatr Pohulanka — Dziś o godz. 8-iej wiecz. Maeterlincka „Niebieski ptak”.

Z KRAJU.

Z pogranicza.

S P O R T.

Święto Chrystusa-Króla w Gajdach i Gierwiatach.

W dniu święta Chrystusa-Króla młodzież, zrzeszona w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, zorganizowała w Gajdach uroczysty poranek...

W dniu święta Chrystusa Króla „Ognisko S. M. P.” w Gierwiatach udekorowane zostało kwiatami i zielenią.

Wandalizm litewski na cmentarzu w Oranach litewskich w Dzień Zaduszny.

Z Oran donoszą, iż w dzień Zaduszny na cmentarzu w Oranach litewskich, grupa młodzieży litewskiej zniszczyła kilka nagrobków cmentarnych...

Krzyż z napisami polskimi na grobie nauczyciela Tomaszewicza został zamazany farbą czerwoną.

Proianacja przez litwinów kapliczki przydrożnej.

W osadzie Truchniany Wielkie w Suwalszczyźnie nieznanymi sprawcami zamazali napisy polskie w kapliczce przydrożnej.

dział propagandę antypolską wśród nielicznej ludności narodowości litewskiej.

Falszeryz waluty zagranicznej w podrzasku K. O. P.

Na skutek listów gończych, w dniu wczorajszym niedaleko granicy sowieckiej, zatrzymano Adolfa Grünberga...

no w pobliżu granicznej wsi Michniewo odcinka granicznego Zaniewicze.

Blans K. O. P. na m. październik.

W ubiegłym miesiącu organa K. O. P. na terenie pogranicza polsko-litewskiego i lotewskiego zlikwidowały 6 band przemytniczych...

tości około 48 tys. złotych. Na przemyt złożony był głównie następujące towary: tytuń, sacharyna, jedwabie, rodzynek, cukier...

Ruch wydawniczy.

Ostatnia powieść Fr. Mauriaca.

Ogromne nakłady i wszystkie hymny pochwalne, jakie się w prasie światowej ukazały na temat ostatniej powieści Mauriaca „Kłębowski żmij”...

wisty świat najzupełniej rzeczywistych ludzi w całym społeczeństwie ułomności i zalet.

Uroczystość św. Józafata Biskupa Męczennika w Byteniu.

W Byteniu pow. Słonimski w posiadaniu prawosławnych znajduje się stary zrujnowany klasztor O. O. Bazylianów...

Jozafata, i wskrzeszono katolicką parafię, w której rokrocznie dzień św. Jozafata 14 listopada jest uroczystości obchodzony.

W tym roku na tę uroczystość do Bytenia przybędzie J. E. Ksiądz Biskup Mikołaj Czarniecki i liczne duchowieństwo łacińskiego i wschodniego obrządków...

Awantury poborowych.

Stacja Kaleniskizki była widownią gorszących scen wywołanych przez przejeżdżających poborowych Stacja Kaleniskizki znajduje się na linii wazkotorowej Duksty—Druja...

potłuczonych kamieniami. Nie mogąc dać sobie rady z awanturnikami na tym przystanku, wiadomca uprzedził na następnej stacji w Opsie o zajściu...

W Opsie awanturnikami zajęła się policja. Poborowi: Holub Bronisław ze wsi Wicie gm. leonpolskiej, Władysław Wiszniewski ze wsi Czernowiszczyna gm. Druja, i Mieczysław Janowicz z majątku Miedzyńce gm. leonpolskiej...

Pożar w gm. Twereckiej.

We wsi Pakaliskizki gm. twereckiej pow. święciańskiego spaliła się stodoła duża i inne zabudowania gospodarza...

budulcowe. Straty wynoszą 12.000 złotych. Gospodarstwo należało do braci Jana i Macieja Mackiewiczów.

Z Rosji sowieckiej.

Sowieckie budynki zaopatrzenia aprowizacji m. Piaseczna w płomieniach.

G. P. U. podejrzewa o zbrodnicze podpalenie. Z pogranicza donoszą, iż w ub. wtorek w granicznym miasteczku Piaseczna nad Niemnem spaliły się trzy budynki...

zbrodnicze podpalenie. wieckiego urzędu miejskiego i zaopatrzenia w żywność miasta.

„HELIOS” ul. Wileńska 38. Dźwiękowy KINO-TEATR

Głos Puławy. Film o pierwszym polskim filmie egzotycznym. Program: Nora Ney, Maria Bogda, Adam Brodzisz, Eugeniusz Bodo i Witold Conti.

Zarząd Wileńskiego T-wa Dobroczyńców. Porządek dzienny obejmujący: 1. Otwarcie Walnego Zgromadzenia...

Mieszkania 7, 4, 3 pokojowe. Kupno Sprzedaż. Okazyjnie do sprzedania nowy dom osobny...

— Dobrze! Niech tu wejdzcie. — Ten człowiek zniwieczył moje szczęście rodzinne? — Zbalamuel ci żona? — Nie. Ożenił się z kucharką i odjął moją żona sama gotuje.

„PAN” KINO-TEATR. Dźwiękowy KINO-TEATR

KOLOSALNE POWODZENIE Blond Venus z nader interesującą kobietą świata, słynną MARLENĄ DIETRICH w roli tytułowej.

Mieszkania 7, 4, 3 pokojowe. Kupno Sprzedaż. Okazyjnie do sprzedania nowy dom osobny...

DRU-KARIA I INTROLIGATORNIA. WILNO, ul. Mostowa 16. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wchodzącego.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HOLLYWOOD” MICKIEWICZA 16 22.

Dzisiaj film, o którym mówi cały świat! Film, przewyższający wszystko dotychczas widziane. D-r Jekyll i mister Hayde.

AKUSZERKA AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Mickiewicza 4, m. 6.

Mieszkania 1 i pokoje. Do wynajęcia mieszkanie 1 przedpokój—kuchnia—łazienka z 2 pok. i kuchnią.

DRU-KARIA I INTROLIGATORNIA. WILNO, ul. Mostowa 16. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wchodzącego.

Hemorojdy. Leczenie bez bólu. Wskazania: Hemoroidy, zapalenie, swędzenie, stan zapalny, uszka, Hemoir Hawk, kup o aptek!

Dr. med. Cymbler WENERYJNE, SKÓRNE, MOCZOŁ. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 5-8.

AKUSZERKA AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadziła się. Mickiewicza 4, m. 6. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzątki i wągrzy.

Mieszkania 1 i pokoje. Do wynajęcia mieszkanie 1 przedpokój—kuchnia—łazienka z 2 pok. i kuchnią.

DRU-KARIA I INTROLIGATORNIA. WILNO, ul. Mostowa 16. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wchodzącego.

Na najwyższym wzniesieniu.

Władze poniosły klęskę. Patrolujący policjanci zwrócił uwagę na zgarbione plecy komiwożera i posadził go, że chce zamaskować swój wzrost.

ministeru i wysadził swego pasażera.

Następny, że Godfrey zniknął razem z Daimlerem. Trudno było się ludzi, że ten sprytny łamacz prawa da się zjeść w kaszy i naprowadzi policję na trop zbiega.

w pułapkę.

Detektyw-inspektor Jockson zatarł z zadowoleniem ręce. Teraz ich mamy, teraz ich mamy — powtórzył kilkakrotnie.

w jego domu byle podejrzanym drobiazgiem, a oddam lotra pod sąd.

Wystyrchnęli nas na dudków. I żeby to jeszcze byli jacyś sławni, międzynarodowi oszuści, mogłaby to znieść, ale nie... tępotłowy doktor z prowincji i smarkaty dziedzic.